

EMIL ZEGADŁOWICZ

ŚWIATŁA W OKOPACH

*P O Z N A Ń
MCMXXXIII*

K. K. K. K. K.

Andreas P. P. P. P. P.

z P. P. P. P. P.

Prof. P. P. P. P. P.

S. S. S. S. S.
18. 11. 1937. r.




ŚWIATŁA W OKOPACH

EMIL ZEGADŁOWICZ

ŚWIATŁA W OKOPACH

P O Z N A Ń
MCMXXXIII

A faint, circular library stamp is visible in the lower right quadrant of the page. It contains some illegible text and a central emblem, likely from a Polish library.

Acc-u 1122/78



MS
1995
2090



10014

821.162 1-1 1995 P17 - 0341 26

A L A R M

*Nato tu noc przeraźliwa,
to bezdroże ponad przepaściami —
aby w głębi pod ziemią
wybuch wstrząsał — jak grzmot — kolczastymi zasiekami*

*aby rzeki ognia wezbrane, oszalałe
chlustnęły zalewem na ziemię
i dymiącym gejzerem
zgasiły gwiazdy — —*

NIETOPERZ

*Jak nietoperz kołuję w nocy ciemnej —
— oczy zmęczone wypatrywaniem dróg —
od początku światów latam — bezimienny —
nie wiem co dom, co próg —*

*Rodzą się gwiazdy, gwiazdy umierają —
czemże jest noc, czemu jest dzień? —
w bezkres i wieczność skrzydła kolatają —
ziemię całuje nietoperzy cień —*

*I on jedynie — ten cień nietoperzy —
jak widmo mgławic wiecznie będzie trwać —
— lecz któż cieniowi zaufa, zawierzy? —
tembardziej, że go ledwo, ledwo znać —*

*„— O nocy straszna — o potworny mroku“ —
któż to się żali? — czyjże to jęk? —
— w bezdennym planet, słońc, komet potoku
tonie jedyny brat człowieka: — lęk!*

*I jeno cień mój rozrzedły w przestrzeni
zaświadczy drżeniem, że stało się! — już!
Z cienia zrodzą się cienie — a z tych cieni
głos urągliwy zaszeleści: twórz!*

ŚCIANA LODOWA

*Palce jak białe ślepe węże
błądzą zziębnięte, przerażone, wśród wiecznych błądzą
nocy —
szukają śladów stóp wychłodłych —
— wołają: pomocy!*

*Szukają śladów stóp wychłodłych
proroków, wieszczów, myślicieli —
— nieszczęsny dotyk ślepych palców!
— wszystko się rozsypuje, wszystko się popieli!*

*Palcami spływa elektrycznie
ku palcom, żebrom, plucom — drżenie —
zwięźzony oddech rzęzi, jęczy:
zro-zu-mie-nie — !! — zrozumienie — !!*

*W lodowej nocy marzną palce,
jeden po drugim umierają —
gangrena czarna się posuwa
do serca, do mózgu — zwapnione żyły kruszą się i pękają—*

*Myśli wczorajsza, myśli dzisiejsza, myśli jutrzejsza — !
do ataku! — gromado śmiertelna: wrzeszcz!
— hura! — wicher — zamieć — ogłuszający huk — salwa!!
zestrzelone myśli spadają iskrząc jak gwiazd rześisty
deszcz —*

*Po rozprószonych drobinach sadz i popiołów
już nowe, już inne palce błądzą jak białe, ślepe węże —
ślą podszept myślom: — jesteśmy na tropie — natrafiliśmy
na ślad wyprawy — —
myśl odpowiada natychmiast: naprzód! leć! zwyciężę!!*

OTCHŁAŃ

Najcichsza — jak zapach lipy — myśl —

*Najtwardsze — jak kowadło — hasło — krzyk: —
wolności!*

*wszystko: najcichsze, najtwardsze, najlepsze —
ginie w bezradności —*

Otchłań jak czarna bibuła

wsysa myśli, uczucia, czyny —

te plamy atramentowe — granatowe i czerwone —

to — mówimy: — sława, to — mówimy: — wawrzyny —

I mnóstwo mamy takich pięknych słów —

*lecz nie znaczą one nic —:—niewiadome jest życie i śmierć
niewiadoma --*

jedno tylko wiemy, że trwoży nas i zadręcza

żarłoczność straszna, nienasycenie łakoma —

*Przeto umieramy z głodu;
w lęku przed nim czepiamy się omamień —
po cienkiej nitce pajęczej wznosimy się — wznosimy --
i spadamy w czarną noc jak kamień —*

*Trzepot przerażonych rąk nad bezdenną topielą —
oto sen śniony już w matczynem łonie —
bełkot fal obojętnych — oto nasza muzyka weselna —
ponad którą miliard światów drży — kona — spada --
tonie.*

P A J A K

*Z pierwszym oddechem, z pierwszym dotknięciem
ciebie: atmosfero, ziemio —
wchłonąłem tajemnicę praw,
które, jak senne wiewiórki nakryte ogonem, drzemią.*

*W narastaniu lat (owe lupiny cebulowe Per Ginta) —
wzbierały we mnie soki jak w drzewie —
beztroskliwie, słonecznie, wichrowo — —
(— czyli to ma jakie znaczenie, że się nic nie wie —?)*

*Ziemioboże jedyny nabrzmiały siłą rozrzutnie rozrodczą!—
cóż znaczy moja świadomość rosnąca
jak mech, jak pleśń: rozkładowo,
niszcząco: bez końca....*

*Evoe! — wyzwolony z konarów i kory
bladą mgłą myśli i uczuć rozchwianiem
snuję się nad łąkami, wśród lasów i pól —
mknę naprzód, wracam, — żyję: kołowaniem — —*

*Wysnuwam wątłe nici, węzlę sieć bezsilną,
zaczepiam ją o drzewo, o zwierzę, człowieka —
— wpośrodku sieci — drżący i bezkrwisty pająk:
to ja! — który tem żyje, że wciąż czeka....*

*I to jest także prawo! — jedna z tych wiewiórek,
co nakryta ogonem — nagle się zbudziła — ! —
— Zadrzała sieć trwożliwie — — — to tylko leszczyna
orzechami pustemi przez sen zakwilila....*

POETA

*Tu gdzie powinienem być —
tutaj właśnie (co za niedorzeczność!) mnie niema —
— na ciągłym, ustawicznym, świadomym przelocie
trzymam się kurczowo gwiazdnego promienia dłońmi
obiema.*

*Rozum mści się za pogardzony rozum
i tam gdzie najwięcej myśli potrzeba — jest pusto —
— utrzymać chwiejną głowę w równowadze jakże to
trudno!
— podajecie gąbkę z octem spieczonym ustom....*

*Powraca uparcie myśl: „tu gdzie powinienem być
tutaj mnie niema“ — lecz niema mnie i tam — —
właściwie nawet nie wiem co znaczy „tu“, co znaczy „tam“
lękam się, że jedno i drugie to jakiś zorganizowany kłam.*



*Pytałem wszystkich — żywych i umarłych:
ludzi, chmur, zwierząt, kamieni i traw —
z odpowiedzi nielicznych i z wielu przemilczeń — jedno
jest pewne:
sam muszę rozwiązać równanie dwóch praw:*

*życia i śmierci; — sięgnąć tu poza nazwania,
poza zbyt łatwe i mętne podziały na „tu“ i „tam“ —
boć już jedno jest tu łączące i pewne:
samotność! — to przeraźliwe, błogosławione: „sam“!*

*W mrowisku kąśliwych wieków zagubiony,
wieków i ludzi mrowisku —
znachodzę z olbrzymim wysiłkiem równowagę wag
wiecznych —
— wyprowadzam myśli z wspólnoty — więc
z największego ucisku — —*



SPIS WIERSZY

	<i>Str.</i>
<i>Alarm</i>	7
<i>Nietoperz</i>	9
<i>Ściana lodowa</i>	11
<i>Otchłań</i>	13
<i>Pająk</i>	15
<i>Poeta</i>	17

*Druk »Światła w okopach« ukończono dwudziestego
pierwszego grudnia tysiąc dziewięćset trzydzie-
stego drugiego roku jako trzecią część poematu
P I E Ś N I N I E M O T W O R Z A
czcionkami Rolniczej Drukarni i Księgarni
Nakładowej w Poznaniu pod kierownictwem
Jana Kuglina. Składał Roman Macinowski,
łamał Władysław Jachczyk, tłoczył Leon Flaum.*

ε υ π λ ο ι



